

osób niepełnosprawnych traktują projektowanie uniwersalne, jako narzędzie dostępu do przysługujących osobom niepełnosprawnym praw społecznych.

Standardy projektowania uniwersalnego wykroczyły znacznie poza planowanie i tworzenie przestrzeni oraz produktów. Już w 2001 r. Rada Europy zwróciła uwagę na konieczność wprowadzenia tych zasad do programów nauczania wszystkich zawodów zajmujących się środowiskiem zabudowanym (architektów, inżynierów, urbanistów oraz innych zawodów zajmujących się planowaniem i zagospodarowaniem środowiska oraz przestrzeni publicznej)⁷. Zasady w równej mierze dotyczą też kształcenia architektów, studentów budownictwa, bibliotekarzy i innych zawodów. Projektowanie uniwersalne może być wykorzystane w kształceniu studentów na poziomie wyższym, może być też zastosowane w edukacji uczniów - w szkolnictwie na poziomie niższym.

Uniwersalne projektowanie w nauczaniu zastosował Frank Bove wykorzystując zasadę *przygotowania programów, materiałów i otoczenia w taki sposób, aby mogły być odpowiednio i z łatwością używane przez szerokie spektrum ludzi*⁸. Zasady projektowania uniwersalnego mogą być wykorzystane przez naukowców, twórców, prowadzących zajęcia oraz realizujących proces nauczania przy opracowaniu metod nauczania, materiałów dydaktycznych, sposobów oceniania, ale też egzaminów i rekrutacji. Takie działania tworzą warunki do nauczania włączającego, którego odbiorcami są osoby o różnych dysfunkcjach i określonych potrzebach edukacyjnych⁹. Przyjazne dla wszystkich programy nauczania oraz otoczenie (pracownie, laboratoria, sale wykładowe, biblioteki) są spełnieniem przepisów

ustawy o szkolnictwie wyższym, która zobowiązuje uczelnie do stwarzania osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia i badaniach naukowych (art. 13 ust. 1 punkt 9 a i b) oraz warunków właściwej realizacji procesu dydaktycznego z uwzględnieniem szczególnych potrzeb studentów będących osobami niepełnosprawnymi (art. 162 ustęp 7). Dotyczy to również biblioteki, zarówno w dostępie do budynku, zasobów, informacji, usług, nowoczesnych technologii, specjalistycznego oprogramowania, sprzętów oraz urządzeń.

Projektowanie uniwersalne dotyczy budowy stron internetowych. Dobrze zaprojektowany serwis jest środkiem komunikacji z możliwie szerokim gronem użytkowników. Strony muszą być zgodne ze standardami dotyczącymi ułatwień w dostępie do treści publikowanych w Internecie WCAG 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines). Są to zasady wypracowane i lansowane przez konsorcjum W3C (World Wide Web Consortium).

Zasady tworzenia stron internetowych obowiązują wszystkie instytucje publiczne¹⁰.

Projektowanie uniwersalne jest też narzędziem świadomości społecznej. Świadomość społecznego włączenia, ale też potrzeb wynikających z rodzaju niepełnosprawności, rozeznanie w możliwości ich zaspokojenia, a przede wszystkim powinności wobec grupy potrzebującej wsparcia są podstawą świadomego projektowania własnego środowiska. Zasada równości szans i niedyskryminacji to umożliwienie wszystkim osobom - bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę lub pochodzenie etniczne, wyznawaną religię lub światopogląd, orientację seksualną - sprawiedliwego, pełnego uczestnictwa we wszystkich dziedzinach życia na jednakowych zasadach. Projektowanie uniwersalne to realizacja praw człowieka w praktyce.

7 Zob. Projektowanie uniwersalne, op. cit.

8 *Uniwersalne projektowanie zajęć dydaktycznych*, red. P. Wdówik, Warszawa: Biuro Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Warszawskiego, 2010, s. 16.

9 Zob. Ślusarczyk Czesław, Projektowanie uniwersalne jako sposób na tworzenie warunków do edukacji włączającej w szkołach wyższych, „e-mentor” 2013, nr 5 (52), s. 67, www.e-mentor.edu.pl.

10 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych (Dz.U. 2016 poz. 113).



GRAFIKA JACKA PAPLI - WYSTAWA W GALERII BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ

Janina Wallis

Biblioteka Sztuki Wydziału Artystycznego

20 stycznia 2017 r. w Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej przy al. Wojska Polskiego 71 odbył się wernisaż wystawy „Bye, bye - Jacek Papla. GRAFIKA”,



poświęconej dokonaniom tego artysty-pedagoga, od 1997 r. związanego z Wydziałem Artystycznym i Instytutem Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Biblioteką Uniwersytecką.

Jest to retrospektywa twórczości dr. Jacka Papli obejmująca lata 1976-2016. Prace prezentowane są w jego indywidualnym wyborze autorskim, dokonanym z pełną swobodą wypowiedzi artystycznej. Wystawa stworzona według takiej koncepcji, dającej wgląd w różne fazy twórczego rozwoju Jacka Papli, jest kontynuacją i podsumowaniem jego współpracy z Artoteką Grafiki Biblioteki Sztuki, która została zainicjowana 14 listopada 2002 r., gdy w tamtejszej galerii odbył się pokaz prac z cyklu: **MOJE TWOJE NASZE, RODZINA, SZKICE NORWESKIE, WENECJA (1970-2001)**. Ówczesnej wystawie towarzyszył wykład: „Sitodruk w przekroju”.

Obiekty prezentowane na obecnej ekspozycji w Galerii Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego wykonane zostały w technikach sitodruku, autooffsetu i druku cyfrowego.

Otwarcie wystawy towarzyszy pokaz multimedialny - prawykonanie utworu dr Katarzyny Kwiecień Długosz:

Paplanina. Cztery sitodruki na taśmę

1. Ruiny,
2. Sfery wrażliwości,
3. Wota,
4. Znaki.

W uznaniu dokonań Jacka Papli, w imieniu Biblioteki Uniwersyteckiej i Instytutu Sztuk Wizualnych serdecznie zapraszamy na wystawę i do obcowania z jego twórczością.

Kuratorka wystawy: dr Janina Wallis
Współpraca inż. Małgorzata Sawicka
Wystawę można zwiedzać do 3 marca 2017 r. w godz. 9.00-19.00.

Jacek Papla urodził się w 1951 r. w Poznaniu. Zajmuje się grafiką warsztatową i projektową. Ukończył poznańską PWSSP w pracowniach grafiki prof. Jacka Rybczyńskiego i malarstwa prof. Tadeusza Brzozowskiego. Od 20 lat związany jest z uczelnią zielonogorską.

Pracuje na Wydziale Artystycznym. Najpierw przez 14 lat prowadził Pracownię Sitodruku, a od 10 lat prowadzi Pracownię Grafiki Edytorskiej i Wydawniczej (przez pewien czas prowadził obie pracownie równolegle). Jest promotorem ponad 90 dyplomów licencjackich i magisterskich, przygotowanych w Pracowniach Sitodruku i Grafiki Projektowej. Wielu jego uzdolnionych studentów czynnych jest w krajowym życiu artystycznym, a część z nich zajmuje się również dydaktyką artystyczną.

W latach 2002-2008 dr Jacek Papla pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainicjował wówczas współpracę ze Stowarzyszeniem Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie (2006 i 2009), organizując dwie towarzyszące programowi Triennale wystawy *Zielonej Grafiki*, które cieszyły się dużym zainteresowaniem środowiska artystycznego i akademickiego Zielonej Góry. Ekspozycje te ukazywały szerokie spektrum poszukiwań i możliwości twórczych uznanych, profesjonalnych grafików – profesorów UZ oraz ich uzdolnionych studentów, dla których pracownie grafiki przez nich prowadzone były pierwszą i naturalną przestrzenią poszukiwań twórczych, potwierdzając unikalność artystycznego doświadczenia i relacji mistrz – uczeń.

Efektom działalności Jacka Papli były również cykliczne wystawy studentów i absolwentów Instytutu prezentowane w budynkach Uniwersytetu Zielonogórskiego, w Galerii *Pro Arte* Związku Polskich Artystów Plastyków czy Collegium Polonicum w Słubicach.

Od wielu lat jako grafik-projektant dr Papla współpracuje również z Oficyną Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego. Przygotowane przez niego okładki książek *Jazz w kulturze polskiej*, *Kształcenie wokalne* czy plakaty *Witold Lutosławski* oraz *Tadeusz Baird – głosy z oddali* to wymowny dokument współpracy muzyków i plastyków Wydziału Artystycznego. Jej owocem jest także pokaz multimedialny – utwór skomponowany przez dr Katarzynę Kwiecień-Długosz z Instytutu Muzyki, a zainspirowany grafikami Jacka Papli. Prawykonanie *Paplaniny. Czterech sitodruków na taśmę* stanowiło muzyczną oprawę wernisażu obecnej retrospektywnej wystawy tego artysty.

W kontekście działalności dydaktyczno-naukowej Wydziału Artystycznego warto podkreślić, że Jacek Papla jest również pomysłodawcą, wydawcą oraz autorem szaty graficznej opublikowanego w 2006 r. *Podręcznika technik graficznych*.

O dokonaniach Jacka Papli, który od 1975 r. zrealizował około 30 wystaw indywidualnych, prezentując swą twórczość w kraju i za granicą, pisał m.in.: Andrzej Haegenbarth, w katalogu wystawy *Jacek Papla Grafiki w Galerii Stowarzyszenia Polskich Artystów Malarzy i Grafików (Poznań 2005)*,

podkreślając atuty jego prac: „Serigrafie Jacka Papli są swoistym dziennikiem podróży, artystyczną dokumentacją miejsc i osób bliskich, z którymi łączy go związki uczuciowe. Powstały w oparciu o fotografię, które przetwarza graficznie: rozbiła rastrami oraz wielokrotnie wzbogaca kolorem w oparciu o znakomity warsztat graficzny”.

Artysta tworzy, inspirowane podróżami, refleksyjne kompozycje, składające do kontemplacji. Łączy techniki tradycyjne z cyfrowymi, co widoczne jest w jego plakatach, opracowaniach graficznych i publikacjach Oficyny Wydawniczej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W katalogu wystawy: *Jacek Papla. Grafika* (Jastrowo 2007), w eseju o polemicznym tytule *Śmietnik sztuki? Jacek Papla – Sfery wrażliwości – Obszary działalności*, Lidia Gluchowska podkreśla dialogowy charakter jego projektów, stwierdzając choćby: „*Twórczość Jacka Papli to mówienie komunikatywnym obrazem i zaproszenie do rozmowy, to zaproszenie do kontaktu z naturą i ze sztuką postrzeganą w oryginalnie, tam gdzie przemawia formatem, zapachem farby czy gestem malarskim*”.

Sam artysta proszony o próbę podsumowania swego dotychczasowego oeuvre, w monografii poświęconej działalności „Artoteki Grafiki Biblioteki Sztuki” (red. nauk. i oprac. Janina Wallis, Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego 2010 r.),

w autocharakterystyce tak wypowiadał się na temat własnego ponad trzydziestoletniego dorobku: „*Moje prace są próbą mówienia o rzeczach uniwersalnych językiem czytelnych obrazowych sformułowań, z jednej strony zobiektywizowanych przez kadr aparatu fotograficznego, a z drugiej zindywidualizowanych osobistym gestem, ekspresyjną, wrażliwą ingerencją czy doborem kadru...*”

W wielołosłowej refleksji na temat dokonań tego uznanego projektanta, grafika i pedagoga sugestywnie wpisuje się *Jubileuszowa układanka* Bogny Błażewicz, czyli tekst z katalogu obecnej wystawy, w którym czytamy m.in.: „*Emerytura to nie koniec wszystkiego, ale początek nowego etapu. Nie dla każdego, ale dla Jacka Papli z pewnością. Moment to przełomowy, ale nie smutny. Takie przełomy składają, by spojrzeć wstecz, by lepiej widzieć, pełniej rozumieć, bardziej znać... No dobrze, może i coś podsumować, ale nie życie – raczej niektóre jego aspekty, dotychczasowe radości i rozczarowania, osiągnięcia i porażki. Zamknąć rozdział, by otworzyć następny... Nie da się wprowadzić przeszłości uporządkować, bo twór to efemeryczny, kapryśny, stale wymykający się pamięci i zmieniający „maski”, ale można pozbiierać – choć niekoniecznie zgodnie z chronologią – części układanki w jednym miejscu... Nie wszystkie, bo niektóre zaginęły, schowały się za innymi, trudno je znaleźć... Tak to już jest. Może trochę szkoda, że czegoś już odtworzyć się nie udaje, ale za to w naturalny sposób objawia się to, co naprawdę ważne*”.

O POTRZEBIE BADAŃ AUKSOLOGICZNYCH NA ŁUŻYCACH

— em. prof. zw. Andrzej Malinowski

W ostatnich tygodniach na antenie telewizji prezentowano dość szczegółowo i wszechstronnie problemy Łużyc i Łużyczan. Długie trwanie przy słowiańskiej kulturze i historii skłania do szczególnego szacunku dla tej narodowości, do bliskich z nimi kontaktów. W tym kierunku inspirował mnie prof. Wojciech Kóćka, antropolog i archeolog, uczeń prof. Karola Stojanowskiego, i jak pamiętam, sekretarz Łużyckiej Domoviny. Stojanowski miał szeroką wizję reslawizacji Niemiec Wschodnich (NRD), w tym utworzenia państwa Łużyckiego, a na terenach północnych proponował reslawizację ludności Marchii i przywrócenie tam języka połabskiego, który zginął w końcu XVIII w., ale o którym w wielu kręgach niemieckich pamiętano. Przecież nawet, gdy w czasach hitlerowskich modne stało się poszukiwanie swych korzeni, wielu Niemców stwierdzało swą przeszłość i utworzono „Związek Niemców Słowiańskiego Pochodzenia”. Nie mam żadnych danych na ten temat, ale ludność np. Kostrzyna n. Odrą stwierdzała to pisemnie, jak również ludność miejscowości leżących nad Notecią, Drawą, czy Wartą. Po wojnie K. Stojanowski uzyskał od ówczesnych władz środki finansowe na swe badania słowiańskie na obszarze między Odrą i Łabą. Niestety jako profesor umarł we Wrocławiu pozostawiając pamięć i pisane teksty na temat polskiego pogranicza i Łużyc. Zmarł w 1947 r. Żadne polskie, a tym bardziej międzynarodowe, czynniki nie brały tych jego dywagacji pod uwagę, choć pozostała być może piękna utopia marzyciela o Wielkiej Polsce, czy Słowiańszczyźnie. Sam problemem zasiedlenia ludnością polską zajmowałem się w odniesieniu do Gorzowa Wlkp., gdzie księgi parafialne ukazywały fakt, że około 30-40 proc. ludności miało słowiańskie (polskie) nazwiska, które germanizowały się w czasach III Rzeszy. Mój Mistrz, prof. Jan Czekanowski, który jeszcze w 1912-1913 r. pracował w Berlinie w Królewskim Muzeum Ludoznawczym i w Muzeum Antropologii i Etnografii w Pe-

tersburgu, był znawcą tych problemów, bowiem jego matka była Niemką, a żona Rosjanką. A więc jako młody asystent mogłem słuchać na tematy etnogenetyczne wielu opowieści tej sławy naukowej. Dla nas wiedza o rozwoju fizycznym i sprawności fizycznej dzieci i młodzieży Łużyc jest ważna. Od czasów wojen napoleońskich i powstań narodowych w XIX w. najlepsi synowie Polski „rozsiewali” swą krew niemal po całym świecie. Doprowadziło to wraz z uciskiem ekonomicznym do słabości fizycznej i niskorostości naszych licznych generacji i pewne negatywne zjawiska rozwojowe utrzymują się do dziś, mimo że nadrobiono wiele. Białad nad tym W. Witos, czy J. Piłsudski. Ostatnio broniona była praca doktorska porównująca młodzież społecznie nieprzystosowaną Zachodniej Polski i Wschodnich obszarów Niemiec. Otóż nasza młodzież była słabsza. Podobne stwierdzenia przed wojną czynił prof. Ludwik Jaxa-Bykowski, pedagog i antropolog, jak również wspomniany Karol Stojanowski. Zielona Góra stała się prężnym ośrodkiem badań ontogenetycznych problemów auksologicznych wzrastania organizmu w zakresie cech fizycznych - budowy ciała i w zakresie sprawności fizycznej. Dowodem tego jest zespolona monografia *Dziecko Lubuskie**. Monografia ta wykazała bardzo daleko posunięte integracje procesów rozwojowych i zacierania się różnic środowiskowych i społecznych na tym obszarze. W świetle antropologii Ziemia Lubuska prezentuje się dość dobrze.

Sądzę, że zabranie się za badania rozwojowe dzieci łużyckich mogą zainteresować szerokie kręgi odbiorców kolejnej monografii zespołu pt. *Dziecko łużyckie*, na które czekają specjaliści medycyny wieku rozwojowego - pediatrzy, specjalizujący się w promocji zdrowia, specjaliści kultury fizycznej, pedagogiki i antropologii.

*Andrzej Malinowski, Ryszard Asienkiewicz, Józef Tatarczuk, Aleksander Stula, Artur Wandycz, *Dziecko lubuskie*, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2005